



Pomyślnie przebiega operacja montażu drugie łuku na budowie nowego mostu drogowego w Toruniu. Stalowy gigant dopłynął już na miejsce. Teraz będzie osadzany na wezłowiach.

Montaż mostowych łuków jest niewątpliwie najbardziej spektakularną operacją inżynierską tej inwestycji. Pierwszy osadzono ponad miesiąc temu. W niedzielę, 19 maja 2013 r. o godz. 4.30, rozpoczął się montaż drugiego.

- Z uwagą obserwujemy tę szalenie ważną i skomplikowaną technologicznie operację. Przebiega ona sprawnie i płynnie. Wczoraj łuk przyплыł na miejsce, a dzisiaj i jutro będzie podnoszony osadzany. Wykonawcy pomogło doświadczenie zdobyte podczas montażu pierwszego łuku i mimo, że tu dystans był dłuższy, udało się to zrobić szybciej. Możemy już zobaczyć, jak będzie wyglądał most. Na pierwszym łuku są już zamontowane wieszaki i fragmenty pomostu. Będzie to piękny obiekt. To ciekawa architektura i ważne, decydujące o rozwiązaniach komunikacyjnych i życiu miasta przedsięwzięcie - mówi prezydent Torunia Michał Zaleski.



Rozpoczęcie operacji transportu łuku było poprzedzone szczegółową analizą pogody. Najważniejszym elementem był kierunek i siła wiatru oraz prędkość nurtu rzeki. Trzeba było mieć także pewność, że pogoda nie zmieni się w ciągu najbliższych 20 godzin. Gdy warunki te zostały osiągnięte, ruszył transport stalowego, ważącego 2,7 tysiąca ton giganta.

Droga, jaką musiał przebyć drugi łuk, była dwukrotnie dłuższa w porównaniu do tej, którą pokonał pierwszy, gdyż przedło umieszczono między podporami znajdującymi się na wyspie centralnej i na lewym brzegu. Ponadto nurt Wisły po południowej stronie jest znacznie wyższy niż wzdłuż północnego brzegu.



Północny łuk miał do pokonania drogą wodną 800 metrów długości przy nurcie zbliżającym się do 3 m/s. Najtrudniejszy moment operacji miał miejsce mniej więcej na środku rzeki, na wysokości wyspy centralnej, gdzie wykonano manewr skrętu barek podtrzymujących łuk. W tym miejscu następuje zmiana kierunku ruchu wody, a jej prąd jest największy. Operacja zakończyła się pomyślnie i to przed czasem. Barki zacumowano przed podporami i ustawiono łuk w linii mostu.



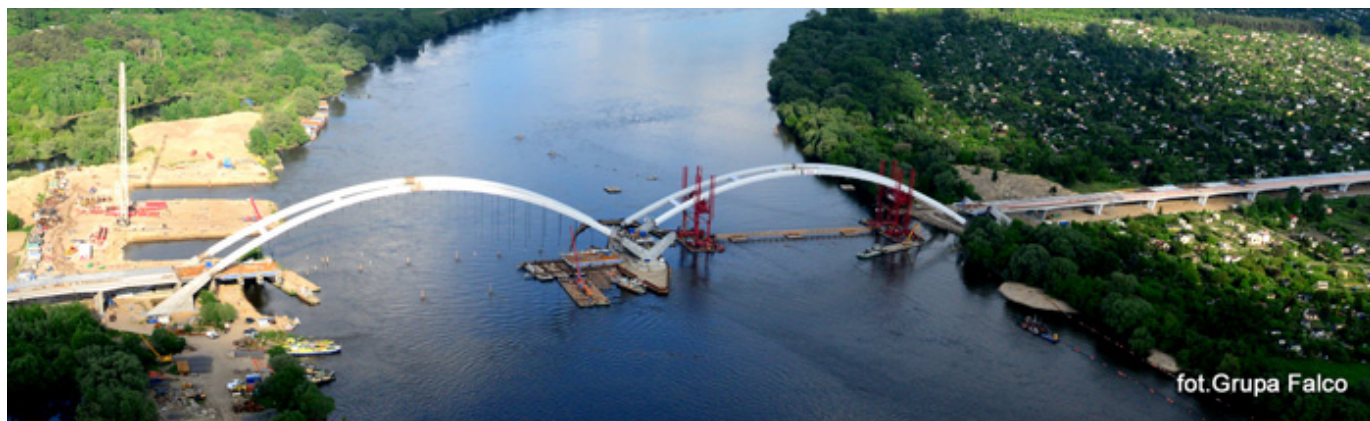
- To unikalne przedsięwzięcie w skali europejskiej i światowej. Do tej operacji przygotowaliśmy się od ponad roku, ale przez cały czas na bieżąco, także w trackie transportu, sprawdzaliśmy dno Wisły, które lubi się znienacka zmieniać, co mogłoby utrudnić lub wręcz uniemożliwić całą operację. Jak dotąd wszystko

*przebiega bardzo sprawnie. Sam transport łuku udało nam się wykonać w krótszym czasie niż planowaliśmy, nie w 18, a w 15 godzin – opowiada **Andreas Adamiec, dyrektor techniczny Strabaga**. - Niewątpliwie pomogły tu doświadczenia przy pierwszym łuku. Przerzuciliśmy je na łuk nr 2, dokonaliśmy pewnych modyfikacji i operację udało się przyspieszyć. Teraz przymierzamy się do podniesienia i osadzenia łuku. To znaczy, że podniesiemy łuk nad fundamenty, w oś samego łuku wprowadzimy pontony i będziemy go opuszczać na wezglowia.*



Dziś i jutro, w poniedziałek i wtorek, ciąg dalszy inżynierskiego majstersztyku: podniesienie łuku na wysokość jednego metra powyżej wezglówi podpór, a następnie

opuszczenie na wezłowania i osadzenie. Podniesienie jest konieczne, ponieważ cała operacja transportu odbywała się w tzw. niskiej pozycji.



- Oczywiście byłoby wygodniej, gdyby łuk w czasie transportu był podniesiony. Niestety nie jest to możliwe ze względu na zachowanie stabilności całego układu płynącego - **wyjaśnia Zbigniew Szubski, z-ca dyrektora kontraktu.**



Przygotowania do montażu łuków trwały niemal rok. Nad techniczną stroną przedsięwzięcia czuwała holenderska firma ALE specjalizująca się w montażu platform morskich, których tonaż sięga nawet 100 tysięcy ton. Sprzęt pływający i wieże montażowe wykorzystywane w Toruniu pochodzą z Wielkiej Brytanii, Hiszpanii i Holandii. Część z nich przypłynęła do nas w górę rzeki pontonami, które obecnie są stacjonują na toruńskiej budowie.



- [Go back](#)
- [Share on: X](#)
- [Share on: FB](#)
- [Print](#)
- [PDF](#)